Nr. 48. Stanisławów, Czwartek 9. Września 1875 **Rok I.**

Wychodzi 2 razy w tygodniu
Niedzieli i Czwartku
Przedpłata wynosi tak w miejscu z odniesieniem do domu, jak z przesełką pocztową w Austryi:
rocznie . . . 8 złr. — ct
półrocznie 4 „ — „
kwartalnie . 2 „ — „
miesięcznie . — „ 70 „
numer pojedynczy . 8 „
Za granicą cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum.

GAZETA PODKARPACKA

Czasopismo polityczne i ekonomiczne

Inseraty
sza d
p
przyjm
zety P
garni
nis
Dyga
i Ajen
we Lwo
muje o
& Vog
Wiedni

Im dalej w las tem więcej drzew.

Stare to przysłowie należałoby wypisać na naczelnej stronnicy t. z. księgi czerwonej teraźniejszego austryackiego ministerstwa spraw zagranicznych, ze względu na zachowanie się rządu rzeszy rakuskiej wobec moskiewskiego caratu. Niejednokrotnie mieliśmy już sposobność zaznaczania objawów niczem niewytłumaczonej, dla swej przesady, lojalności dla Rosyi, które w austryackich sferach rządzących od czasu do czasu zbyt jaskrawo występują. W ostatnim czasie przybył do tego wieńca nowy a wcale piękny kwiatuszek, w postaci konfiskaty medalów chełmskich, wiadomej już czytelnikom naszym. Sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygniętą komitet bowiem odniósł się do najwyższej instancyi, wolno więc o niej słówko powiedzieć. Nie wchodzimy atoli w szczegółowe roztrząsanie przedmiotu, idzie nam bowiem na dziś o zaznaczenie jednego tylko ustępu, według nas rozwiązującego całą zagadkę. Otóż jak wiadomo czytelnikom z zamieszczonego w przeszłym numerze orzeczenia ck. wyższego sądu krajowego, konfiskata nastąpiła z powodu umieszczonego na medalu napisu: „Braciom Rusinom pomordowanym przez carat moskiewski“, co ma zawierać znamiona występku przeciw bezpieczeństwu, oraz z powodu napisu: „Martyrologia polska“, mającego znamionować wykroczenie przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi.

Więc tedy stoimy dziś na tym punkcie, że pamiątkowy obraz prawdy historycznej, jakim jest medal chełmski, jeżeli wytyka morderstwo caratowi w Rosyi, wykraczać ma przeciw bezpieczeństwu w Austryi; że w tejże Austryi samo wspomnienie martyrologii polskiej spotyka się z zarzutem burzenia porządku“.

Jeśli przypomnimy sobie że napisy na medalach były oddawna przez wszystkie dzienniki ogłoszone, że pierwszy transport medali rozszedł się, a władze nic w tem niewidziały groźnego, to objaw ten musi naprowadzić na domysł, że konfiskata nastąpiła na interwencyę rządu moskiewskiego.

Poczekajmy trochę, a może dowiemy się rzeczy jeszcze ciekawszych, bo „im dalej w las tem więcej drzew.“ Są to „wawrzyny“ polityki austryackiej, którym komentarzy nie trzeba.

Historya zapisze to na swoich kartach a naród polski zapisze w sercu, które stanowi pamiętnik trwalszy od wszelkich medali, a tem pewniejszy, że go skonfiskować nie można.

WALNE ZGROMADZENIE

Oddziału Bohorodczańsko — Nadworniańsko — Stanisławowskiego galic. Tow. gosp. odbyte d. 30. Sierpnia.

(Dokończenie)

Jak może być wiadomo czytelnikowi z nr. 24. gazety, wniosek komisyi do sprawy zjazdów gospodarskich, celem ułatwienia takowych w praktycznem zastosowaniu, zaproponował podział towarzystwa na cztery kółka, stosownie do specyalnej pracy jaką się zajmuje, mianowicie: 1) kółko gospodarzy większych obszarów, 2) kółko gospodarzy miejszej posiadłości, 3) kółko leśnictwa, ogrodnictwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa, 4) kółko przemysłowe. Nadto projekt komisyi opiewa, że członek tylko do jednego kółka należeć może, wedle swego wyboru, pozostawia się wszakże członkon wolność nienależenia do żadnago kółka.

Owóż p. Burzyński wnosi poprawkę, aby każdy członek oddziału był obowiązanym należeć przynajmniej do jednego kółka, oraz aby pozostawioną była wolność, kto che należenia do więcej niż jednego tylko kółka.

Sprawozdawca, p. Jaroszyński sprzeciwia się obowiązkowemu zapisywaniu się członków do poszczególnych kółek, podnosząc, że w praktyce nie miałoby to żadnej doniosłości, ponieważ nie chodzi tu o zapisanie się członka do pewnego kółka, lecz o udział w czynnościach tegoż, ten zaś zawisł tylko od dobrej woli członka. Sprzeciwia się także możności należenia jednego członka do kilku kółek, upatrując w tem rozliczne trudności, zwłaszcza co do fizycznego podziału czasu i miejsca.

Wdalszej dyskusyi zabierają głos p. p. Gumiński, Wiktor Bylicki, jako gość z Krakowa, Rozwadowski, i znów Burzyński i Jaroszyński. Po czem p. Burzyński cofa pierwszą część swojego wniosku, co do obowiązku należenia do kółek, a zatrzymuje wniosek o dozwolenie każdemu członkowi brania udziału więcej niż w jednem tylko kółku.

W głosowaniu wniosek ten przyjęty.

Następuje zapisywanie się członków do pojedynczych kółek gospodarskich.

Z porządku dziennego przyjęto do Towarzystwa nowych członków: Grzegorz Jewczuk, nauczyciel ludowy z Opreszowiec, Hawryło Wasyłyszyn, gospodarz z Opryszowiec i Henryk Kochanowicz, nauczyciel ludowy z Pacykowa.

Następuje ostatni punkt porządku dziennego: wnioski i pytania.

Przyjęto następujące wnioski: Rada oddziału poczyni starania właściwą drogą o wydanie rozporządzenia rządowego, aby po wsiach tępiono chwasty i osty przy drogach i domach. Na teraz zaś od siebie postara się Rada Oddziału, działać w myśl tego wniosku, wzywając do pomocy zarządy gminne i wydziały powiatowe, a za wykonywanie tej melioracyi nagradzać włościan z funduszów Towarzystwa.

Wniosek drugi: w myśl artykułu, *„Gazety Podkarpackiej“* w nr. 43. p. u. „Opieka nad nieletnimi,“ wskazującego konieczność ustanowienia w każdym powiecie sądowym stałego, płatnego rocznie obrońcy dla włościan w procesach z lichwiarzami i innymi wyzyskiwaczami, — Rada Oddziału przeprowadzi rokowania z wydziałami powiatowemi w Stanisławowie, Bohorodczanach i Nadwórnie, celem wprowadzenia w życie tej pożytecznej myśli.

Wniosek trzeci: Rada Oddziału zniesie się z komitetem centralnym, ażeby Tow. gosp. wystosowało petycyę o reformę procedury sądowej w kierunku jej uproszczenia, co wywarłoby zbawienny wpływ na ekonomiczne i gosoodarskie stosunki kraju.

Referat wniosków 2 i 3 poruczono komisyi z pp. Eminowicza, Gumińskiego i Jastrzębskiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odbyło się losowanie knurków rasy Jorkshire. Wygrali pp. Skwarczyński i ks. Łopatyński.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Austrya i Węgry.

Sprawa obsadzenia namiestnictwa galicyjskiego więcej hałasu czyni w Wiedniu niż w kraju, i dzienniki tamtejsze nie mogą się uspokoić z rozmaitemi kandydaturami, które im podsuwa inwencya korespondentów. Przed kilku dniami br. Possinger jeździł do Krakowa. Zaraz wzięto stąd powód do upatrywania w nim już mianowanego namiestnika Br. Possinger pojechał tam jednek w interesach prywatnych.

Najnowszą wersyą jest nominacya p. Bartmańskiego kierownikom namiestnictwa. I tę wieść uważamy za wymysł fantazyi.

Nemzeti Hirlap donosi, ze tegoroczny deficyt korony węgierskiej wynosi 27 milionów guldenów, tj. kwotę dwa razy większą, niż się spodziewano.

Sejm węgierski ukonstytuował się w sobotę. Prezydentem Izby poselskiej wybrany Ghyczy. wiceprezydentami Józef-Bano i Gabryel Varady. Wybrano zarazem kilka komisyj.

Serbia.

Skupczyna serbska została otwartą; d. 6. b. m. wyjechali ministrowie do Kragujewiczu. Czy i książę tam się uda, jeszcze nie wiadomo. Kalewicz, członek „Omladiny“,

O TRZĘSIENIACH ZIEMI I TOWARZYSZĄCYCH IM OKOLICZNOŚCIACH.

Zagadkowość przyczyn i okropność skutków, oto dwa główne powody, które, mimo postępow umiejętności i zastosowania ich do codziennego życia, trzęsienia ziemi, jako objaw tajemniczych sił natury, budzą przerażenie tak samo dziś jak przed dwoma lub trzema tysiącami lat, zarówno w ludziach prostych jak i wykształconych. Przerażenie to potęguje jeszcze niemożność zupełna ratunku. Gdy pożar sroży się, zalewając jednę ulicę po drugiej, chronimy się w stronę odwróconą od wiatru a w najgorszym razie uciekamy za miasto; przed powodzią może nas pierwszy lepszy wzgórek ocalić. Ale gdzież zdołamy uciec przed trzęsieniem ziemi, które ją to rozstępującemi się, to zamykającemi rozpadlinami pokrywa, które góry w doliny a doliiy w góry zamienia, a ofiary swoje chwyta niespodzianie, to grzebiąc je pod gruzami walących się domów, to przygniatając złomami rozpadających się skał, to pochłaniając w wnętrznościach rozstępującej się ziemi. Niepewny i trwożny wobec grożącego mu niebezpieczeństwa człowiek, musi w tym razie bardziej niż w którymkolwiek innym uznać prawdę słów Göthego: „Historya umiejętności jest umiejętnością samą.“ Zapytajmy się więc historyi, jakie pojęcia o trzęsieniach ziemi tworzyli sobie badacze przyrody, co uważali za wskazówki zbliżającego się niebezpieczeństwa i jakie środki zalecali przeciw niemu, od najdawniejszych już czasów. Wiadomo, z jaką śmiałością, która dzisiaj nikomuby nie uszła, starożytni tworzyli sobie teorye czyste wybryki wyobraźni biorąc za logiczne wnioski, i tym sposobem dochodząc czasami do rzeczywistego celu, ale tylko przypadkowo, tak iż późniejsze znów podobnego rodzaju przypuszczenie, z łatwością mogło poprzednią teoryę obalić. Ale stosunkowo do środków jakiemi rozporządzali, bystry, odpowiedni ich poczuciu natury dar postrzegawczy starożytnych, a przytem prawdopodobieństwo, że niejedna z dawnych teoryj mogła być trafną, wkładają na nas obowiązek, w razach takich o których nowsze czasy nic jeszcze stanowczo nie orzekły, odwołania się do historyi, aby nam uprzytomniła poglądy wszystkich czasów, tak iżbyśmy mogli wybrać to, co jest prawdziwem, a spostrzeżenia wątpliwe uczynić nowych badań przedmiotem.

Powyższe zapytania co do trzęsienia ziemi sformułował włoski uczony Antoni Favaro, prof uni. w Padwie a my streścimy tutaj tylko pokrótce odpowiedzi, jakie mu dali starożytni i nowsi pisarze, których on nader wielką liczbę w kwestyi tej zaczepił.

Co do teoryj Talesa, Demokryta, Strabona, Archelausa, Pliniusza i w. in. odsyłamy czytelnika do samych źródeł albo do zestawienia ich przez p. Favaro. Przytoczymy tutaj poglądy tylko dwóch greckich filozofów natury, które tem mianowicie wyższy budzą interes, że prawie słowo w słowo schodzą się z kierunkami szkoł nowoczesnych. Anaksymenes twierdzi, iż zmiany posuchy i wilgoci sprawiają, że powłoka ziemi pęka a w rozpadliny woda nasiąka, która we wnętrzu ziemi rozpuszcza pewne jej części składowe; w skutek tego powstają wodomyje, w których następuje osuwanie się ziemi, na powierzchni jako trzęsienie jej czuś się dające. Jestto mniej więcej hypoteza, z którą Boussingault w r. 1835 wystąpił. Anaksagoras przeciwnie powiada, że we wnętrzu ziemi powstają pary, które szukają sobie drogi do wydobycia się na wierzch albo objawiają się przez trzęsienie ziemi. Jest to drugie, dzisiaj daleko bardziej upowszechnione mniemanie; wśród którego przedstawicieli między innemi Aleksandra Humboldta wymienić możemy.

Następnie zwraca Favaro uwagę na oznaki magnetyczne. W Japonii jest zwyczaj obciążania wielkich magnesów masą żelaza, pod którem znajduje się podstawiony tamtam. Gdy nadchodzi trzęsienie ziemi, rzecz jak się zdaje w tamtych stronach dość pospolita, żelazo odpada rozgłośnym dzwiękiem zwiastując niebezpieczeństwo. Favaro dodaje, że w r. 1755, podczas którego trzęsienia ziemi w Lizbonie, po gabinetach fizycznych niemieckich zauważano również zmniejszenie się siły magnesów, i żąda dokładnych obserwacyj magnetycznych I temu żądaniu powinno się stać zadosyć, chociaż nasuwa się przypuszczenie, że owa masa zelaża podczas trzęsienia ziemi odpada nie wskutek zmniejszenia się siły magnesu, ale w skutek słabiuchnych, prawie niedostrzegalnych wstrząśnień mechanicznych, które jednak dostatecznemi są, aby oderwać ciężary, któremi magnes do ostatnej granicy swojej siły przyciągającej jest obładowany.

Największe podobieństwo sprawdzenia się przepowiedni upatrywać podobno można w trzeciej grupie oznak, o którąśmy już potrącili, to jest w owych słabych, poprzedzających wybuch wstrząśnieniach ziemi. Niemi tłómaczy Favaro, jak nam sie zdaje nie bez podstawy, niepokój objawiający się u niektó-

zatwierdzony został przez rząd jako prezydent skupczyny. Według nadeszłych do Belgradu wiadomości, wywołały bandy prawdopobnie serbskie, rokosz w okolicach Gradataczu i Bis- [illegible] Bośnii.

Francya.

[illegible] czne streszcza się w tej chwili we Fran [illegible] onnictw i posiedzeniach komisyi nieusta- [illegible] posiedzeniu przemawiał pan wiceprezy- [illegible] ezwzględnie. Zainterpelowany o sfałszo- [illegible] licyjnego listu Gambetty itd. odparł p. [illegible] nie pociągnięty do odpowiedzialności sko [illegible] dowody. Z powodu artykułu pomieszczo- [illegible] iniającego rząd o sympatye dla bonaparty- [illegible] ffet tem, że rząd używa praw wpływają- [illegible] zenia w równej mierze co do wszystkich [illegible] Buffet ponowił przy tej sposobności zarzut, że prasa radykalna podkopuje ciągle zasady socyalne i religijne.

Korespondent paryski do *Indepedanc Belge* donosi, że z powodu obrony gorącej Buffeta w komisyi, prefekta Lyonu Ducrota, przygotowuje stronnictwo republikańskie kilka interpelacyj, skoro zbierze się na nowo Zgromadzenie narodowe. Korespondent twierdzi, że przyjść może z tego powodu do przesilenia ministeryalnego.

Dnia 2. bm. odbyła się w Paryżu narada ministeryalna pod przewodnictwem Mac-Mahona, dzienniki jednak nie donoszą o treści tej rady.

Hollandya.

Kongres obradujący w Haadze nad prawami miedzynarodowemi przyjął rezolucyę, że byłoby w interesie cywilizacyi i humanitaryzmu przypomnieć rządom jako obowiązek porozumienie się wzajemne celem redukcyi uzbrojeń Została wybrana komisya, której poruczono zawiadomienie mocarstw o powziętej odnośnej uchwale. Jednocześnie przyjęto wyrażenie życzenia, ażeby rządy europejskie zechciały zawiązać rokowania celem przyłączenia się do deklaracyi konwencyi z roku 1866 względem ustanowienia sądu polubownego w sprawie wypowiadania wojny i w celu nadania tej deklaracyi charakteru praktycznego.

Hiszpania.

Z Madrytu 4. września *Gaceta* donosi: Dorregaray przeszedł wedug jednych z 1000, według drugich z 2,500 ludzi przez Aragonię, ażeby górami dostać się do Nawary.

Wysłano z Jaca i Tafalla dwie dywizye ażeby mu zaszły drogę.

Dzień później zaś ta sama madrycka *Gaceta* donosi, że Dorregaray, w celu zmylenia pogoni, wtargnął na terytoryum francuskie, poczem wrócił na powrót do Hiszpanii i udał się do Nawary. 150 żołnierzy i 40 oficerów zatrzymano we Francyi — gdyby nie ten manewr, Dorregaray byłby zmuszony broń złożyć.

Podniesienie Msgr. Simeoni, nuncyusza apostolskiego w Madrycie, do godności kardynała ma być zdecydowane w Watykanie. Utrzymują, iż sam król Alfons o to się stara. Ma to być w związku z projektowanem uroczystem koronowaniem się krola, po szczęśliwie ukończonej wojnie domowej, w której świeże zajęcie przez wojska rządowe Seo d'Urgel jest niepowetowanym ciosem dla karlistów. Wyparci przez gen. Jovelar z Walencyi i Aragonii na zachód od Ebro, dziś stracili oni ostatnią swą strażnicę w Katalonii, a z wyjątkiem biskajskich prowincyi i Nawary, nie posiadają już w swem ręku, ani jednej fortecy, ani jednego większego miasta.

Grecya.

W uznaniu lojalności i dobrej wiary, z jaką rząd heleński zachowuje protokół z 1830 r., dotyczący wolności kościoła katolickiego, podług wiadomości podanej pod d. 25 Sierpnia przez Vaterland, Ojciec św. zadecydował wznowić hierarchię katolicką w Grecyi. Odpowiadając zaś życzeniu, wyrażonemu przez króla Jerzego, mianował monsignora Marango, legata arcybiskupem w Atenach, o czem król został własnoręcznym listem papieża zawiadomiony.

Powstanie w Hercegowinie i Bośnii.

Porażki pod Trzebinią i Dużem, powetowali trocha powstańcy hercegowińscy zwycięstwem pod Newesinią. Trudno wprawdzie wierzyć doniesieniom słowiańskim, podług których miało w tej bitwie paść 500 Turków, gdy ze strony powstańców strata wyniosła 70 w zabitych; ale bądź co bądź zwycięstwo było, a nawet zapewniają. że Newesinia została wziętą i spaloną. Ale powodzenie to maleje wobec faktu, że siły tureckie wzmagają się liczebnie i już przeszły liczbę powstańców. To też zdaje się rozpoczynać nowa faza powstania; kierunek jego zmienia się nieco; nie już w południowo-zachodnich obwodach szerzy się ono, lecz we wschodnich, to jest we właściwej Bośnii. Tamtejsi powstańcy, jak dawniej hercegowińscy od strony Czarnogóry, dostają ciągłe zasiłki z Serbii. Pop Żarko dowodzący oddziałem 500 ludzi, oblega on Nowy Woroż i trzyma w szachu wszystkie okoliczne wioski między Woroszem i Mokrą Górą. Ma zamiar posunąć się nie w głęb Hercegowiny, lecz ku Albanii na drogę do Prisdrenu.

Całe niebezpieczeństwo sytuacyi leży dotąd w gorączkowym nastroju Serbów. Donoszą iż pod presyą członków skupczyny, minister wojny w odpowiedzi na adres deputacyi bośniackiej, żądającej czynnej pomocy, rozkazał wydać jej pewną ilość broni; dalej — że uzbrojenia odbywają się na wielką skalę. W arsenale topczyderskim baterye montują. Jako uzupełnienie tych wiadomości podają, że konserwatywni i bogaci mieszkańcy Belgradu przenoszą się na terytorjum austrjackie, mianowicie do Zemunia.

Podług pism bukareskich obiega po Hercegowinie, Serbii i Bośni proklamacya z podpisem: „Komitet centralny do wyswobodzenia Chrześcian w Turcyi." Odezwa ta radzi powstańcom, aby tak długo unikali starcia z Turkami, aż Serbia i Czarnogóra zniewolone zostaną wziąć udział w walce. O politycznym celu ruchu tak się wyraża odezwa: „Powstańcy sympatyzują z ludami monarchii austryackiej, wyjąwszy Węgrów. Bośnia i Hercegowina otworzyłyby w raz z Serbią i Czarnogórą niezależne państwa. Za zdrajcę będzie poczytany każdy, ktoby dążył do wcielenia onych do Austryi, lub poddania ich obcemu księciu."

Oprócz tej odezwy powstańcy brazen i w Kossierowie wydali manifest, w którym żądają dla Bośni i Hercegowiny samorządu i konstytutyi, oraz księcia chrześciańskiego z jakiejkolwiek dynastyi europejskiej, przyczem obiecują płacić haracz sułtanowi i wziąć na siebie część długu tureckiego. Krok ten, jako żądanie jasno i z umiarkowaniem sformułowane, mógłby być uważany jako chęć zajęcia ugodowego względem Turcyi stanowiska.

Wiadomość tę podał najpierw Kelet Nepe. Podług tegoż samego dziennika, ajenci dyplomatyczni w Belgradzie i Cettyni otrzymali zlecenie przypomnąć obu rządom przyrzeczenie utrzymania neutralności i oświadczyć, że trzy mocarstwa a w pierwszym rzędzie Austrya jako państwo sąsiednie zastrzegły sobie, w razie naruszenia neutralności przez Serbię lub Czarnogórę, stosowne poczynić kroki, dla utrzymania pokoju, Dalej Kel. Nepe zapewnia, że powstańcy wahają się z wysłaniem delegatów do konsulów w Mostarze, obawiając się, aby ci nie byli narażeni na presyę turecku, i żądają, aby konsulowie ukonstytuowali się w sąd pokojowy.

Co do owych konsulów, czyli członków międzynarodowej komisyi to mieli oni dnia 3. b. m. wyjechać z Dubrownika gdzie siedzieli cztery dni czekając na instrukcje a 5. mieli już być w Mostarze.

Propaganda socyalna w Rossyi.

(*Sprawozdanie prokuratora Życharewa.*)

(Dokończenie)

Równocześnie drukarnia Myszkina w Moskwie rozsyłała na wszystkie strony mnóstwo książek i broszur zakazanych; drukowała także dzieła Lassala, a to w tym celu, żeby młodzież wykształconą przekonać o konieczności zmiany istniejącego ustroju ekonomicznego i społecznego. Na wypadek niebezpieczeństwa, rewolucyoniści zaopatrywali się oraz w rewolwery, gdyby władze rządowe miały kogo aresztować, a nawet w tymże celu obronnym przygotowano trucizne. W ogole można powiedzieć, że agitatorowie nie wzdrygali się przed żadnym środkiem, gotowi byli popełnić zwykłą zbrodnię i wchodzić w stosunki z zwykłymi zbrodniarzami, jeśli tylko spodziewali się odnieść ztąd jakąkolwiek korzyść dla swej sprawy.

Tak naprzykład w Saratowie zamierzyli byli napaść z bronią w ręku i obedrzeć pewną panię bogatą, która przyjechać miała do Saratowa, dla zawarcia kontraktu o kupno dóbr pewnych; pieniądze tej pani miały posłużyć do zasilenia kasy rewolucyjnej. Student Sajewski w liście swym otwarcie wypowiada współczucie dla zawiązującego się Towarzystwa podrabiania i puszczania w bieg fałszywych pieniędzy papierowych. Pomiędzy adresami, odebranemi od Wojnaralskiego, Rieczyckiego i Łoginowa, znalazły się adresy znanych w okolicy konokradów, złodziejów i łotrów, których ci panowie uważali za więcej dogodnych do swych celów, aniżeli ludzi poczciwych i spokojnych. W m. Nikołajewsku, samarskiej gubernii, aresztantów sądownie skazanych na wysłanie na Sybir do katorgi lub na osiedlenie, rewolucyoniści nie tylko podmówili do ucieczki, lecz zaopatrzyli ich nadto w napilniki do przepiłowania kajdan, w fałszywe pieczęcie do fabrykowania paszportów i nareszcie w truciznę w proszku dla otrucia konwoju — a wszystko to dla tego, ażeby tych zbrodniarzy przemienić we wrogów rządu i tak zwanych „przyjaciół ludu". Na zapytanie jednego z aresztantów, do czego oni, aresztanci, potrzebni są im, propagandzistom, dano następującą odpowiedź: „Potrzeba nam ludzi, co gotowi byliby na wszystko podobnych ludzi łatwiej nawerbować pomiędzy ludzmi nie używającymi swobody, a potrzebni nam ludzie na wszystko gotowi dla tego, aby władzy carskiej stawiać przeszkody." Andrzej Kulapko, syn szlachcica, lat 15 zaciągniony do spisku przez Rogaczewa i Wojnaralskiego, namawiał brata swego siedmnastoletniego chłopca (zdaje się, że z rozkazu Rogaczewa), okraść stryja, który ich obydwóch utrzymywał i wychowywał; a następnie uciec z pieniądzmi. Kółko rewolucyonistów w Kijowie zamyślało zrabować kasę urzędu pocztowego, w którym to celu dymisyonowany junkier Giernowicz, lat 18 miał wstąpić w służbę do tegoż urzędu."

„Kończąc krótki ten przegląd faktów, wykazanych przez liczne dochodzenie sądowe, nie można nie przyjść do następujących wywodów: 1) w carstwie istnieją tajne i zakazane stowarzyszenia, mające na celu obalenie państwa, kompletny przewrót społeczny i ugruntowanie panowania anarchii. 2) Stowarzyszenia powyższe składają się z mnóstwa drobnych kółek i osobistości oddzielnych, które pomimo, że działają samodzielnie, wszystkie są pomiędzy sobą jak najściślej związane zapomocą ciągłego komunikowania się, i mają jeden i tenże sam cel, jakoteż jedne i te same sposoby działania. 3) Tworzenie nowych i porozumiewanie się pomiędzy już istniejącemi kółkami odbywa się za pośrednictwem osobnych upoważnionych do tego ajentów. 4) Propaganda odbywa się ustnie lub zapomocą książek i broszur, rozrzucanych po domach i pomiędzy ludem, i w ogóle zapomocą dzieł różnego rodzaju, tak drukowanych jak i pisanych. 5) Dążąc do celu ściśle określonego, jakim jest przewrót państwowy i społeczny, rewolucyoniści postępują z wielką konsekwencyą, według planu dobrze obmyślanego, nie odstępując w niczem od tegoż planu. 6) Plan

---

rych zwierząt w czasie przed trzęsieniem ziemi; jako bliższe i dotykające jej czterema nogami, czują one drgania owe wcześniej aniżeli człowiek. Te to właśnie słabiuchne wstrząśnienia, za przykładem Abb'adiego wielu meteorologów śledzi dzisiaj z największą uwagą, i za pomocą nowych przyrządów, tak zwanych sismometrów, przekonali się o zadziwiającym fakcie, iż takie słabe trzęsienia ziemi są tak pospolitem zjawiskiem, iż w danym punkcie obserwacyjnym powtarzają się najmniej co trzydzieści sekund, i że regularnie towarzyszą każdemu nagłemu opadnięciu barometru.

Czy są sposoby zabezpieczenia siedziby swojej przeciw niebezpieczeństwom trzęsienia ziemi? Na to pytanie starożytni twierdząco odpowiadali. Nie tylko polecali się oni boskiej opiece, wzywając w Grecyi Poseidona, który nazwany Ennosigaios, wstrząsaczem ziemi, dźwigał też na sobie za wszystkie trzęsienia ziemi odpowiedzialność, a w Rzymie czyniąc bezimienne ofiary nieoznaczonemu bóstwu, dla tego, jak powiada Aulus Gellius, aby przypadkiem przez pomyłkę nie ofiarować bóstwu fałszywemu. Pliniusz opowiada, że używano również środka ochronnego, ludzkiemi przyrządzonego rękoma, a mianowicie mówi o głębokich studniach, które dokoła miasta pokopane, miały mu zapewniać bezpieczeństwo, tworząc niejako umyślnie pootwierane kanały, któremiby nagromadzone w głębi ziemi gazy swobodnie odchodzić mogły. Favaro przytacza rozliczne przykłady z dawnych i nowszych czasów, nie pozwalające wzruszeniem ramion zbyć tych studzien, z których najstarsze Varro do czasów etruskich odnosi. Tak więc pierwszym rezultatem historycznego badania jest życzenie, aby zwrócono uwagę na podobne studnie, a mianowicie na głębokie i rozległe kopalnie, czy sąsiednie im okolice nie bywają przez trzęsienie ziemi niewidzane. Dalszym faktem, popartym rozpadlinami w murach, tworzącemi się przy dawniejszych i nowych trzęsieniach ziemi, zdaje się być jednostajność kierunku wstąśnień w jednem i tem samem miejscu. Jestto okoliczność, którąby może należało uwzględnić przy budowaniu domów w takich okolicach.

Bez względu jednak na to, czy zarówno dawny jak świeżo zalecany środek ochronny utrzymają się wobec krytyki nowych spostrzeżeń, niemniej ważnem jest drugie, przez p. Favaro postawione pytanie: czy można trzęsienie ziemi naprzód przepowiedzieć? I tutaj także niezmordowanemu badaczowi udało się usuną wątpliwość co do możności takich przepowiedni. Że Anaksimander przepowiedział Lacedemończykom trzęsienie ziemi, świadczą Cycero i Pliniusz. Jest też podanie o drugim starożytnym filozofie, Pherekydesie, czy też jakimś innym, że napiwszy się wody z pewnej studni oznajmił, iż niebawem nastąpi trzęsienie ziemi przepowiedział, według opowieści w kilka dni później ogłoszonej przez Petrakę, zwiastował naprzód biegły w gwiazdarstwie biskup sąsiedniej wyspy, a zatem prawdopodobnie biskup ischijski, szerząc popłoch i przerażenie jeszcze przed nastaniem katastrofy. Podaniom tym, mianowicie ostatniemu co się tyczy faktu przepowiedni trzęsienia ziemi, przeczyć zdaje się niepodobna.

Daleko wątpliwszą jest rzeczą, czy podstawy do tych przepowiedni zdołają wytrzymać krytykę, i czy sprawdzenie się przepowiedni nie było przypadkowem, mianowicie jeśli z temi kilkoma zestawimy mnogie inne wypadki, w których przepowiednie trzęsienia ziemi a nawet końca świata bynajmniej się nie sprawdziły. Dla przyrównania przypomnimy tylko ową tak szeroką, nawet między ludzmi wykształconemi rozpowszechnioną bajeczkę o zmianach pogody przy kwadrach księżyca, na której poparcie przytaczane bywają tak rzadkie wypadki sprawdzenia się, a pomijane nie zliczone wypadki świadczące przeciwnie. Trzeba się zatem bezwątpienia mieć na baczności, ale przy takiem zastrzeżeniu ma słuszność pan Favaro, który w celu sprawdzenia możliwości przepowiadania trzęsień ziemi żąda jedynie dokładnego obserwowania wszelkich okoliczności towarzyszących temu zjawisku, między któremi rozróżnia on trzy gruppy.

Przedewszystkiem ida oznaki wodne. Podanie o Pherekydesie i przechowane przez historyą wiadomości, iż przed mnogiemi trzęsieniami ziemi woda w źródłach stawała się mętną i niemilę woń wydawała, zgadzają się dosyć ze sobą i dla tego też słusznem zdaje się być życzenia pana Favaro iżby w miejscach często ulegających trzęsieniu ziemi. dokonano dokładnego chemicznego rozbioru źródeł tamtejszych, i ażeby go powtórzono natychmiast po trzęsieniu ziemi, w celu sprawdzenia czyli i jakie zmiany zajdą w składzie wody.

Wiek.

tęn, wskazany w głównych swych rysach w programie księcia Piotra Krapotkina, przedstawiu między innemi niebezpieczeństwo dla rządu jeszcze z tego względu, że jakby nie były energicznemi poszukiwania władz rządowych, to jednak nie podpada wątpliwości, że zawsze jeszcze zostanie nieodkrytych kilka „kółek“ i osób, które dalej będą niezmordowanie prowadzić zbrodniczą swą czynność. 7) Jak z jednej strony szybkie postępy propagandy przypisać tej okoliczności, że działalność agitatorów nie spotyka nigdzie dostatecznie silnej nagany od opinii publicznej, bo społeczność nasza, jakby nie pojmując znaczenia wypadków, nietylko apatycznie i oziębłe, lecz często nawet z sympatyą zachowuje się względem rewolucyonistów — tak z drugiej strony jeszcze tem więcej przypisać należy i temu, że młodzież, z łona której najwięcej wychodzi propagandzistów, nie znajduje w domu rodzicielskim jak widać żadnej przeszkody w Ignieniu swem do posad zgubnych i siejących zniszczenie, albowiem, jak się przekonano, młodzież ta wchodząc do szkół, nie przynosi z sobą poczucia obowiązków moralnych, które to poczucie dać może tylko wychowanie domowe — i dla tego to właśnie brak w niej kompletny wszelkiego poszanowania dla religii, dla związków rodzinnych, dla praw przysługujących stanom społeczeństwa i dla praw własności.“

DZIAŁ EKONOMICZNY I GOSPODARCZY.

Przebieg III. międzynarodowego targu zbożowego w Wiedniu.

(Dokończenie.)

Jęczmień. Niedobór w Austryi wynosi 1 i ćwierć miliona mierzyc, w Węgrzech 1 i pół miliona. Ponieważ zapasy są bardzo małe, więc na wywóz nie pozostanie więcej, niż 1 mil mierzyc.

Owies wykazuje w Austryi, w porównaniu ze średnim rokiem więcej o 400.000 mierzyc, w Węgrzech natomiast mniej o przeszło 2 i pół miliona. Wliczając istniejące dosyć wielkie zapasy zeszłoroczne, ogólna ilość wystarczy na pokrycie własnej potrzeby. Na wywóz zaś nic nie pozostanie.

Co się tyczy Francyi, wprawdzie zbiory tegoroczne znaczny wykazują niedobór w porównaniu z r. 1874, ale też rok 1874 był od dawnych czasów najobfitszy, gdyż wydał podług urzędowych rapotów nie mniej jak 130 milionów hektolitrów. Nawet najbardziej pesymistyczne szacowania, przyjmują 87 mil. hektolitrów, jako wynik tegorocznych zbiorów, a dodawszy do tego powyżej wykazane zapasy, okaże się, że Francya ma do dyspozycyi 102 miliony hetrolitrów pszenicy.

W Rossyi w prowincyach południowych zupełny jest nieurodzaj i tylko dosyć znaczne zapasy zapobiegają ogólnemu głodowi. W innych prowincyach żyto wyda tylko połowę plonu średniego co do ilości, gatunek zaś jest bardzo dobry i jak świadczą nadesłane na zagraniczne targi próby, będzie ono ważyło 125—128 funt. holend. Pszenica wyda tylko 1¼ plonu zeszlorocznego, a pod względem jakości będzie również gorsza od zeszlorocznej. Pomimo to z powodu ogromnych zapasów, znaczne ilości będą mogły być eksportowane. Owies wyda więcej niż w roku zeszłym. Otrzymane próby są bardzo ładne pod względem jakości.

Telegram od austryjackiego generalnego konsula p. Havemayer z Ameryki: Tegoroczny zbiór pszenicy obliczają na 300 milionów buszli, z tych odpada 35 milion. na zasiewy, 200 milionów na konsumcyę krajową —pozostałe 65 milionów będzie można eksportować. Szkody jakie deszcze i mrozy wyrządziły, wyrównane zostały przez to, że w tym roku znacznie przestrzeżenie po raz pierwszy zostały uprawione. Zbiór kukurudzy obliczają na 1000 milionów buszli. W roku zeszłym wynosił on 850 milionów.

Właściwy ruch handlowy był mały. Pszenica wykazuje bardzo mierne obroty. Przednie gatunki utrzymały się w cenie, średnie natomiast niższe notowały ceny.

W odwołaniu się do ogłoszenia z dnia 6 Sierpnia br. L. 1033. Komitet c. k. Towarzystwa gospod: gal: podaje do wiadomości publicznej pytania, które mają być przedmiotem obrad drugiego Zjazdu Rolników w Stanisławowie w dniach 19. Września br. i następnych.

1. Jakich zmian doznać muszą nasze gospodarstwa w obec zmiany stosunków ekonomicznych w kraju naszym?

2. Czyli zamknięcie granicy od Mołdo-Włoszy i państwa Rosyjskiego dla przypędu bydła da się przeprowadzić bez szkody dla gospodarstwa krajowego?

3. Czyli ujednostajnienie kierunku w hodowli bydła jest pożądanem? i w jakich warunkach hodowla bydła mlecznego opasowego lub roboczego jest wskazaną?

4. Czy stosownem jest użycie rasy Shorthorn do poprawienia bydła rogatego w naszym kraju?

5. Jaki kiernnek owczarstwa w większych gospodarstwach naszych przedstawia się najkorzystniej dla przyszłości i jak go przy dzisiejszym stanie owczarni ntrzymać lub osiągnąć można?

6, Czyli przechowywanie nawozu pod bydłem jest dobrem i jak to robić należy? Czy użycie nawozów sztucznych odpowiada naszym stosunkom ekonomicznym i jakich, pod które rośliny używać należy?

7. W jaki sposób zwiększyć przychód z łąk naszych w ogóle, z łąk torfowych w szczególności?

8. Czy zakwaszenie karmy dla bydła jest korzystne? jakie rośliny zakwaszać można? w jaki sposób?

9. Jakim zmianom uledz winne gospodarstwa nasze lasowe, w szczególności o ile wprowadzenie gospodarstwa niskopiennego jest wskazanem? niemniej, czy cięcia tak zwane „Dunckel-Schläge“ są zalecenia godne?

10. Jakie maszyny są w naszych stosunkach gospodars. wskazane? na co przy wyborze takowych uważać należy?

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Lwów dnia 4. Września 1875. r.

Wice Prezes — zast. Sekretarza Tow.

Abrahamowicz — *B. Drwęski*

sekr. ref.

— **Korszów**, 5 września.

Ulewne deszcze od dni 4. utrudniają pracę około roli przy zasiewach i przy zebraniu reszty sprzętów z pol.. I kartofle od zbytecznżj wilgoci wygnić mogą. Dowóz z Ameryki od $^1/_4$75. do $^1/_8$75. tak w ziarnie jak i w mące był o $^1/_2$ mniejszy aniżeli zeszłoroczny o tym samym czasie... Zapasy zboża w magazynach nowójorskich są także szczuplejsze od zeszłorocznych, i wynosiły $^1/_8$ 75 około 50,000 korcy pszenicy 300,000 korcy kukurudzy, 250,000 korcy owsa, 10,000 korcy żyta, 400 korcy jeczm. 400 korcy grochu, 100,000 korcy mąki jęczm.

Zresztą nie trzeba sobie wyobrażać Ameryki, jako źródło niewyczerpujące się zboża, bo w ogóle Ameryka północna t. z, Stany Zjednoczone produkują o $^1/_4$ mniej zboża, aniżeli prowincye europejskie caratu moskiewskiego. Ameryka tyle produkuje zboża co Francya, a w tym roku ma $^4/_5$ zbioru. Dobrego ofitego żniwa, rok ten żadnemu krajowi nie dał Niemcy więcej będą potrzebowali, aniżeli od lat kilku, a z nowym wyczekiwaniem na wynik żniw angielskich, to chyba żart, bo Anglja i i przy najlepszem żniwie, kupować musi rok rocznie około 17 miljonów korcy zboża i do 5 miljonów Centnarów mąki. Szwajcarya do 3 miljonów cent. zboża obcego potrzebuje rocznie i t. d.

Wszystkie sprawozdania niemieckie, polskie, francuzkie i angielskie zgadzają się na to, com w Czerwcu wypowiedział, że niema przyczyn ażeby zboża z ceny spadywały, a tym czasem ono tanieje.

Leży to zapewnie, w wiszącej nad nami wojnie.. kupcy ostrożni wyczekują, a mając na widoku i niepewność położenia dzisiejszego i pewność popytu, radziby, zniżeniem cen, przez okazaną niechęć do wielkich zakupów na teraz, trzymać wodze spekulacyi jak najdłużej w ręku.

W jednem z naszych sprawozdań radziłem, sprzedawać co miesiąc przez cały rok równą częśc, zapasów swoich.. kto tego nieczynił dotąd, to niech przeczeka, a ceny ustalić się muszą odpowiednio na ten rok.

I to wprawdzie żyta korzec po 7 do 8 fl. Pszenicy 12 do 14 fl. Jęczmień 6 fl. Owsa 5 fl. Niebawię się w proroka, bo są dane, które rachunkiem prawdopopobieństwa umożebnia ją wyrachowanie w przybliżeniu, ceny każdorazowej roku bieżącego, skoro są znane zbiory zeszłoroczne i tegoroczne.

W obec głównego produktu naszego, jakim jest zboże niepowinni Obywatele patrzeć dłużej bezczynnie, na 2. z rzędu produkt w handlu europejskim, na handel drzewem.

Handel leśny w opłakanym stanie: koleje, gorzelnie fabryki i potrzeb gospodarska i domowa, budowle i sprzedaż hurtem całych obszarów lasu, chłoną rocznie po kilkadziesiąt tysięcy morgów lasów galicyjskich.

Zagranica już oddawna przestała być wybredną na gatunek drzewa, który z Polski, z Moskwy ze Szwegi dostaje.

Jodła i buk stały się dziś już pokupnym towarem zagranicą, sosna i dąb zaczynają być wykwintym, na który nie każdego stać.

Przed 15 laty zasłużony śp. A. Połojański Urzędnik Lsów królestwa Polskiego i autor. Opisania Lasów Polski pod zaborem moskiewskim, miał plan z śp. Andrzejem Zamojskim, zaspolić Dziedziców Lasów w Koronie. Litwie i w Zabranych krajach, w Towarzystwo wzajemnie się wspomagające, w celu jak najkorzystniejszego, i ochronnego wyzyskiwa nia swoich lasów.

Wypadki 1863 r. przeszkodziły dalszemu na tem polu dzialaniu. Przed 5. laty dziedzic Ujścia Zielonego p. Poncet de la Rivière, naradzał się z księciem Lubomirskim i księciem Ponińskim, ażeby tu w Galicyi podobne Stowarzyszenie do skutku doprowadzić. Rewolucye finansowe, które od tego czasu się pojawiły niedoprowadziły i tego zamiaru do żadnego skutku.

Ogromne zakupy lasów dokonane przez spekulantów francuskich, po 4 i 8 fl. za morg, w Państwie Putilla w Bukowinie, i Jasionow na Pokuciu, pobudowanie olbrzymiego tartaku parowego w Czerniowcach, dokąd z rzeczonych dóbr Czeremoszem i Prutem spławiają drzewo, ażeby je poznąć i wdaleki Zachód wywozić, wykazują wysoko cenioną, wartość drzewa jodlowego za granicą.

Przez 4 lata zamieszkując Bukowinę, nawoływalem swoich z różnych dzielnic Polski, ażeby im się dostała rzecz tak intralna. Podnoszę tu znowu tę kwestyą tak ważną pod względem ekonomicznym i handlowym, ofiarując się do pracy, skoro tylko interesenci o zorganizowaniu Stowarzyszenia Właścicieli Lasów, na seryo pomyśleć zechcą

Brak kapitału, stosunkowo małego, uniemożebnia zwykle właścicielowi wyrobienie drzewa na odpowiedni materyał i dla tego za bezcen, bez najmniejszego rachunku żydom listownie lasy bywają zaprzedawane.

Stowarzyszenie tak potężne, i bogate z natury rzeczy, zaradziłoby temu w sposób łatwy i nikogo nieobrażający.

Kraj zyskałby ochronę lasów skuteczniejszą, aniżeli przepisami rzędowymi dokonywaną, a nadto dziedzice lasów, w zbogacaliby się podwójnie.

Na export tylko olejne nasiona się kwalifikują, i spiritus, w kraju bowiem ceny spadają, podczas gdy za granicą idą w górę.

a starą przenicę 170 ft. 952 z kilogrm. 10 fl. za nową 8

żyto	190 —	89,6	7
Jęczm.	140 —	78,4	6
Owies	100 —	56	5
Rzepak	150 —	84	10—62 kr.
Kukur.	180 —	1008	6 bez popytu.
Groch	180 —	100,8 — 7.60	

Konicz. czer. 180 — 100,8 40—45 d. spada w cenie

Spirytus w kraju garuiec 90 kr. za granicą po strąceniu kosztów przewozu 1 fl. 6 kr. 80° Tr.

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne, — rzeczy potoczne i rozmaitości.

— **Walne zgromadzenie Koła mieszczańskiego** odbyło się w ubiegłą niedzielę przy niezbyt licznym udziale członków. Między innemi sprawami, przeważnie wewnętrznego zakroju, miawowano także członków honorowych. Zgromadzenie poleciło wydziałowi przyjąć pod rozwagę do sprawozdania wniosek pana Józefa Urbana, o zaprowadzenie funduszu wsparcia dla podupadłych mieszczan i rzemieślników, — przyjmując w zasadzie potrzebę takiej pomocy. Szczegóły wniosku i drogi przeprowadzenia takowego podamy póżniej.

— **Z przedstawienia w cyrku** na dochód ochotniczej straży ogniowej zyskało towarzystwo straży netto 0.

— **Groby Potockich** w stanisławowskim kościele farnym zostaną nowo zrestaurowane. Właśnie temi dniami bawił tu wysłannik hr. Potockich z Krzeszowic, pan Klinczyński, który obejrza wszy groby, zarządził już gruntowne odnowienie takowych: ciała przeniesione będą pod wielki ołtarz. Również inne pamiątki w kościele będą zrestaurowane.

Pochlebiamy sobie, że jest w tem i nasza zasługa przez upomnienie się o należyte utrzymanie pomników dziejowych w tym kościele.

— **Ze szkoły.** Dochodzi nas wiadomość że niektórzy z pp. nauczycieli na kazują uczniom kupować rekwizyta szkolne w wskazanych przez nich handlach, zabraniając udawania się do innych, bez względu na równą jakość towaru. Taka interwencya szkoły w zakresie konkurencyi handlowej, jest co najmniej wielce niestosowną, ubliżającą godności nauczycielskiej. Jesteśmy w tym wypadku bezstronni, bo nawet stoimy sami w stosunkach z firmą, w samej rzeczy bardzo renomowaną, która, zepewne mimo swej wiedzy doznaje protekcyi pp. nauczycieli, atoli poszanowanie dla szkoły, jako takiej, nakazuje nam wystąpić przeciw mięszaniu się jej w sprawy wolnego handlu w mieście.

Młodzież szkoły realnej uczęszcza dotąd do kościoła ormiańskiego. Otóż jakiś rewnytel powstaje w Słowie, że tym sposobem latynizuje się młodzież ruska. Odpowiemy na to, że gimnazyum używa cyrkwi ruskiej do nabożeństwa szkolnego, a nie boimy się, żeby kilka set uczniów ob. łać. miało się przez to zruszczyć! Zresztą w szkole realnej jest tylko 20 uczniów gr. obrządku.

— **Długie wieczory** już się rozpoczynają. Mamy nadzieję, że w tym roku przyniosą one nieco więcej u nas pożytku, a to wobec powstania Koła mieszczańskiego, które ma gromadzić na pogadanki przedewszystkiem członków gminy i rzemieślników m. Stanisławowa. Teraz właśnie pora przypomnieć Sz. Wydziałowi koła, aby się postarał wprowadzić w życie §. 2. statutu w jego całej rozciągłości. Wspomniany §. brzmi: Środkami do osiągnięcia celu są: Zebrania członków w lokalu koła towarzyskiego, których treścią ma być: Czytanie dozwolonych czasopism i dzieł, pogadanki w przedmiotach dotyczących przemysłu, rękodzielnictwa, handlu i interesów gminy miasta Stanisławowa. W następstwie tego ma być zaprowadzone spisywanie w księdze na ten cel założonej uchwał wskutek pogadanek czyli dyskusyi zapadłych, a to w charakterze opinii koła o rzeczach bieżących w zakresie powyżej wyrażonym, z wykluczeniem spraw bezpośrednio politycznych. Odczyty i prelekcye, przedstawienia amatorskie. Gry dozwolone“ i t. d.

— **Otrzymaliśmy korespondencyę** z miasta w sprawie utworzenia nowego sądu obwodowego w Kolomyi, — którą dla braku miejsca znięwoleni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

— **Podhajce** 5. września. Z powodu niepogody w dniach poprzednich, zapowiedziany na dzień dzisiejszy festyn ludowy na dochód straży ogniowej tutejszej odbędzie się w następną niedzielę tj. 12. b. m. Straż ochotnicza brzeżańska, biorąc czynny udział w tym festynie, będzie zastąpioną przez delegacyę z piętnastu członków się składającą, a komitet ze swej strony poczynił wszelkie przygotowania, aby szanownej publiczności dzień ten uprzyjemnić i zaprasza niniejszem do najliczniejszego uczestnictwa.

— **Młodzieniec pełen wspomnień.** Na jednej z głównych ulic miasta mieszka na pierwszem piętrze od frontu pani Bawołowska. wdowa po właścicielu Bawołowa, wraz z daleką krewną, zajmującą się gospodarstwem domu, panną Anielą. W niedzielę przed południem, gdy pani Bawołowska kończyła się ubierać przed wyjściem na zwykłę przechadzkę, a panna Aniela zajęta była robieniem kompotu, na który zaproszony był p. Władysław, naraz rozległ się w mieszkaniu odgłos dzwonka.

Kteby to mógł być? — pomyślała pani Bawołowska — o tej porze nie zwykłam nikogo pnzyjmować, chyba zaproszenie od sąsiadki na kawę poobiednią,

Tymczasem panna Aniela pobiegła otworzyć drzwi i z zadziwieniem spostrzega na progu przystrojnego i elegancko obranego młodzieńca.

— Czy mogę wejść ?

— Proszę.

W tej chwili nadeszła pani Bawołowska. Młodzieniec spostrzegłszy gospodynię domu z uszanowaniem skłonił się jej i przemówił z głębokiem wzruszeniem:

Daruj pani śmiałości mojej, wyjeżdzam na długo za granicę, byc może, że nie wrócę więcej... zapragnąłem więc pożegnać się z tem, co mam najdroższego dla siebie, ze wspomieniami, jakie mnie łączą z mieszkaniem pani. Tu się urodziłem i pierwsze dni młodości spędziłem, tu umarła moja matka — i przy tych słowach łzy potoczyły się po bladem i miłem obliezu młodzieńca. Zamilkł; i rzucając pełnym tkliwego wyrazu wzrokiem na otaczające ściany, chwycił się obiema rękoma za serce. — Był zachwycającym.

Pani Bawołowska, poruszona tym tak naturalnym objawem miłości synowskiej i przywiązania do wspomnień rodzinnych, milcząeo ujęła za rękę młodzieńca i wprowadziła go do salonu, zezwalając skinieniem ręki na wejście i do sypialni; sama zaś, powodując się delikatnością, aby nie przerywać nieznajomemu chwili dlań tak uroczystej, cofnęła się do pokoju w którym pozostawiła kuzynkę.

Widzisz, moja Anielciu, jak się można mylić w przekonaniach; nieraz w rozmowach powstąjesz na teraźniejszą mlodzież, zarzncajac jej brak uczucia i tych przymiotów serca które nadają wyższą wartość mężczyźnie. Patrz masz żywy przykład, że takich znaleźć można i w dzisiejszym wieku zimnego egoizmu i rachnby.

Prawda moja ciociu, ale jedna okoliczność zastanawia mnie.

— Cóż takiego?

Że ten pan chyba się myli; on wygląda na lat dwadzieścia kilka, a dom w którym mieszkamy od kilku lat dopiero jest wybudowany.

— Masz słuszność.

I przy tych słowach obydwie panie weszly do salonu.

Młodzieniec tylko co opuścił sypialny pokój; stał na progu i rzucając ostatuie tam spojrzenie, ocierał oczy batystowę chusteczką.

Teraz mogę już spokojny oddalić się... spełnilem obowiązek, a na znak niewygasłej wdzięczności pozwól pani — i przy słowach tych zbliżywszy się do pani Bawołowskiej, złożył na ręku jej z pełnem uszanowaniem pocalunek.

Ależ panie, zaszła pomyłka! pan tu niemogleś się uro dzić; dom ten niedawno jest wystawiony.

Czy podobna! — i pobiegł wyjrzeć przez okno na ulicę.

Prawda, to obok, ten z wystającym balkonem. W takim razie pozostaje mi przeprosić panią najserdeczniej za sprawiony kłopot. — I porwawszy za kapelusz wybiegł co prędzej na schody.

Panna Aniela, tknięta przeczuciem, weszła do sypialni.

Ciociu, Ciociu! biurko otwarte, pudełka od preciozów porozrzucane na ziemi... to zlodziej!

I obie panie z krzykiem wypadły do bramy i na ulicę — już zapóźno. Ani śladu pięknego i pełnego wspomnień młodzieńca.

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów dnia 7. Września

	płacą	żądają
	zlr. w, a,	
I. Akcye.		
Kolej Karola Ludwika 200 złr. m. k	222 —	224 —
„ Lwowsko-Czerniowiecka 200 złr. w sr.	136 —	138 —
Banku hipotecznego 200 złr. w. a.	236 —	239 —
II. Listy zast. za 100 złr.		
Galicyjskiego Towarzystwa kred. 5% w. a.	86 85	87 50
„ „ „ 4% w. a.	78 75	79 60
„ „ „ 5% okres.	86 85	87 50
Banku hipotecznego 6% w. a.	92 60	93 25
Galicyjskiego Zakładu kredyt. włośc. 6%	99 —	100 50
Ogóln. roln. kred. Zakl. dla Galicyi i Bukowiny 6% w. a.	90 10	91 20
III. Obligi za 100 złr.		
Galic. indemnizacyjne	85 20	86 10
Pożyczki krajowej z r. 1873	92 25	93 50
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
„ „ Stanisławowa	14 —	15 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 14	5 21
„ cesarski	5 18	5 28
20 franków	8 88	8 94
Półimperyał	8 93	9 14
Rubel śrebny	1 58	1 66
Rubel papierowy	1 52	1 53
Pruskie bilety kasowe	1 64½	1 65½
Srebro	102 50	103 —

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Rudolf Jastrzębski**. Z drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie.